

21 stycznia 2010 r.

Czarny ptak – czarne pióro

× klatka ×

Nie chcę być ptakiem
na uwięzi
Nie chcę być ptakiem
któremu podcina się skrzydła
Nie chcę być ptakiem
który śpiewa żalną pieśń
Nie chcę być ptakiem
w niewidzialnej klatce troskliwości

× × ×

na stole
okruszki życia
zjadają je
szare myszy
to sumienie

× × ×

Leżę sina
śmierć zabrała mi
jedynego przyjaciela
życie

× ul. Życia ×

Na zaułkach ulicy Życia
plączą mi się nogi
Brnę przez dzień
z klapkami na oczach

× × ×

Łzy deszczu
spadają na ziemię
podmuch wiatru
zrzucił donicę
na kolanach zbieram
skorupy życia mego

× × ×

Następny wybuch
Gruzy życia
Matka tuli dziecko
Skrywając brud wojny

× × ×

Ostatnie krople krwi
spadają z włóczni
przekleństw
Odejdę stąd
nie oglądając się
na to bagno

× × ×

Morza łez
Niepewne jutro
Cicho w kącie
Łka utracone dzieciństwo

× × ×

czerwone dwa morza
uwięzione w czasie
słono płacą
ciszą strefy
odwiecznego strachu

× × ×

czerwone morza
uwięzieni
słono płacimy
ciszą
strefy strachu

× × ×

dzieci bite
łza roni łzę
krew leje krew
krzyk tłumi krzyk
strach zabiera bezpieczeństwo
źli rodzice niszczą duszę

× ? ×

Na dłoniach
czy zawsze
musi być
pozostawiony
ten brud
człowieczeństwa

× × ×

Dla zabawy
Cios w głowę
Nagrobek
Tomek Jaworski

× × ×

ukryci
w masce
przylegającej jak
druga skóra
nie rozróżniamy
prawdziwego JA

× × ×

Uciekając od prawdy
potykamy się
o coraz głębsze
korzenie kłamstwa
wysysające ostatnie
krople uczciwości

× było ×

zgasiałam płomień
psyt...
starłam uśmiech
nie kocham
myśl kołata się znów
warto, warto?
cóż było...

× wczoraj, dziś, jutro...×

jak drapieżne ptaki
osaczyły mnie
demony dnia
błady uśmiech
posyła mi
towarzyszka śmierć
jej dłoń
w mojej
idę ufnie
przez życie
zwiędła róża
pachnie najpiękniej

× × ×

spływa krew
z ciasnych więzów
brudne wnętrze
czerwonokrwicie ubarwione

× sprawy zapomniane ×

błąkają się
dzieci zapomniane
pukają kołatką z żelaza
dzieci zapomniane
ranią się o zardzewiałe kraty
dzieci zapomniane
może zbyt blisko
dzieci zapomniane
błahostka

× gdzie ×

gdzie jest prawda?
strzykawka...
gdzie jest dom?
samotność...
gdzie jest przyszłość?
śmierć...

× × ×

Świat brutalności
Czerwony Kapturek zabił wilka
Przykra wiadomość
Jaś zgwałcił Małgosię
Świat samotności
Kopciuszek podcina żyły

× × ×

Świat sprzeczności
Zły Kapturek zabił wilka
Przykra wiadomość
Jaś zgwałcił Małgosię
Świat paradoksu
Kopciuszek podcina żyły

× Nie chcę ×

Gdy sen
staje się jawą
Gdy nadzieja
ginie w rzeczywistości
Gdy złudzenie
staje się prawdą
Gdy zamykam oczy
nie chcę tego widzieć

× słodkie wspomnienia ×

idę każdej niespokojnej nocy
przez zimne, obce pokoje
czuję chłodny powiew tej mocy
i znów trochę się boję
gdzieś daleko, tam w oddali
płonie ciche, nikłe światełko
co twarz moją łzami pali
i już jest tu, blisko
do serca boleśnie się wdziera
wspomnienie o Tobie
które burzy się, wzbiera
wypływa w tej złej dobie
jak mroczna, łez rozpaczy rzeka
znów bezsilna samotnie stoję
gdy ona bezlitośnie czeka
na złe sny moje
każdą mą słabość zobaczy
gdy bezsennie szukam wytchnienia
wymykam się tej rozpaczy
chwytając słodkie wspomnienia

× sen o lustrze ×

patrzę głęboko
sobie w oczy
na dnie widnieje
ta sama nadzieja
głębia której nigdy
nie dosięgnę

× sen o lustrze ×

patrzę głęboko
sobie w oczy
na dnie
widnieje ta
sama nadzieja
wyciągam do niej
swe spragnione dłonie
uderzam o twardą
zimną rzeczywistość
po twarzy spływa
samotna łza
znów bezwolna patrzę
jak głucho upada
w głębię której
ja nigdy
nie dosięgnę

× Obok mnie ×

Beze mnie
dzieje się życie
Beze mnie
dzieje się śmierć
Beze mnie
dzieje się szczęście
Beze mnie
dzieje się smutek
Beze mnie
dzieje się ja

× × ×

Skrywając ból
Jednak czasem pęka
Tama łez
Zmywając ból
By mógł zakiełkować
Spokój

× × ×

Co noc
zakrada się
gdy w ramionach
Morfeusza toni
rzuca na twarz
cienie dawnego
Ja
choć tylko
przypomina
czego nie chce
znać świadomość
nigdy nie
zapomina
sen uwolniony
z żelaznych prętów
zapomnienia

× Spokój ×

Skrywając ból
Jednak czasem pęka
Tama łez
Zmywając ból
By mógł zakiełkować
Na nowo

× Przeszłość ×

Gdy co noc
zakrada się
w Morfeusza toni
rzuca na twarz
ruchome cienie
zapomnianego wczoraj
i choć tylko
przypomina obrazy
których nie chce
znać świadomość
to krzyk pomieszany
z szarością dnia
przywoływa mnie
do życia

× tu ×

na starcie
już przegrana
gdzieś daleko
po drugiej stronie
ten płacz
słyszę tylko ja

× × ×

Czerwonokrwisty
zalany łzami
brudny, szary
pył ludzi
nie ludzi
ze śmiercią
na dłoniach
pod paznokciami
odcienie ludzi
nie ludzi

× × ×

uśmiech klauna
z kiczowatego horroru
prześladuje mnie
szczyrzy swe zęby
wpijając się głęboko
czerwonokrwista plama
rozkwita na twarzy
wypełzając wykrzywia usta
w niemym śmiechu
szyderstwo rozbija lustro
ukazując spękane odbicie
odwracam swój wzrok
gdyż widzę swą twarz

× × ×

Tynk odpada
puste spojrzenie
Nagłówek:
,, Biała śmierć zbiera nowe żniwo!'

× × ×

czarny ptak
wojna
zbrodnia
narkotyki
alkohol
bezmyślność
zbiera żniwo

× × ×

strzykawka
odlot
gdzie jest prawda?
samotność
zbrodnia
gdzie jest dom?
AIDS
jeszcze
gdzie jest przyszłość?
śmierć

× znieczulenie ×

za szklaną szybą
znów:
strach
łzy
ubóstwo
głód
śmierć...

a co z nami?

znów:
wyłączamy...

× Znieczulica ×

na ekranie
znowu
ubóstwo
wojna
zbrodnia
a my znowu
wyłączamy

× × ×

nieme krzyki rozbijają się o niewidome twarze
czy widzisz ich?
słone łzy wypełniają czarną pustkę
czy słyszysz ich?
nieśmiałe dłonie wyciągają się niepewnie
czy pomożesz im?

× × ×

Żyjąc w próżni
Ciemność zamiast oczu
Bez uczuć, szczerbata
Plastikowa Barbie
Zakopuje niewinność
Wraz z nienawiścią
Tego świata

× × ×

Jak ślepiec
szukają swej drogi
Jak ślepiec
błąkają się w nowej rzeczywistości
Jak ślepiec
miotają się na cienkim gruncie
Jak ślepiec
słuchają zwodniczych głosów
Jak ślepiec
zamknięci w świecie Czarnej Wyobraźni

× Strażnicy Czasu ×

Jak ślepiec
szukając drogi
Jak ślepiec
miotając się
Jak ślepiec
zamknięty w świecie
Czarnej Wyobraźni

× Super, extra – Maski ×

To jest super, extra
Ludzie spod jednej
SZTANCY
Na tym świecie
Najtrudniej jest
BYĆ SOBĄ

× Podziały!?! ×

Nie nadajesz się
odpadasz
nie, nie, nie
czarny, żółty, biały
kula, wózek, co?!
„normalny”, owszem
„inny”, wykluczone

× Mniejsze zło ×

Żelazne obcęgi
wycisnęły
życie
by napiętnować
umysł
rozżarzone piętno
zabiłam

× Warto ×

nie warto kochać
nie warto marzyć
nie warto śnić
nie warto poddać się...

× Kap, kap ×

Łzy znów kapią
kap, kap...
Łzy znów spływają
Do morza czeluści
Łzy znów biją
ślepo o szyby
Znów bo łzy
nigdy nie przestają
kap, kap...

× Natura ×

Na starcie
już przegrani
gdzieś daleko
TAM
po drugiej stronie
ich płacz
słyszy matka
jedyna
która z nich
kpi

× niebycie ×

chciałabym poznać
tę dziewczynkę
która śmieje się
i płacze tylko gdy
stłucze kolano
chciałabym poznać
tę dziewczynę
która jest otwarta
i ma mnóstwo przyjaciół
chciałabym poznać
tę kobietę
która patrzy z ufnością
w przyszłość
i ma obok siebie
kogoś bliskiego
one trzy pogrążone w niebycie
te którymi
nigdy nie byłam
nie jestem
nie będę

Wiersze te napisała nasza córka, Irmina, w roku 2002.

Miała wtedy 16 lat.